

Nasze pięć lat

7 maja dobiega końca ostatnia sesja w tej kadencji Parlamentu Europejskiego. Kończy się okres prac parlamentarnych, rozpoczyna kampania wyborcza przed czekającymi nas za miesiąc eurowyborami - drugimi, w których Polacy wybiorą swych przedstawicieli. Ostatnia sesja tej kadencji zbiega się w czasie z piątą rocznicą rozszerzenia Unii Europejskiej na wschód.

Rejestr korzyści

O piątej rocznicy historycznego rozszerzenia UE o kraje Europy Środkowo-Wschodniej oraz Cypr i Maltę mówił, rozpoczynając ostatnią sesję plenarną, przewodniczący Parlamentu Europejskiego Hans-Gert Pötering. Podkreślił, że rozszerzenie podniosło standard życia w nowych państwach członkowskich, a gospodarcze europejskiej dało impuls do rozwoju.

Trudno nie zgodzić się z tą diagnozą. Jej trafność potwierdzają chociażby zmiany, które po 1 maja 2004 zaszły w Polsce. Jeszcze przed kryzysem stopa bezrobocia, która w roku 2003 sięgała 20 procent, spadła blisko o połowę do końca 2007 roku. Jednocześnie we wspomnianym okresie nastąpił wzrost wysokości wynagrodzeń o 58 procent, a napływ ożywiających gospodarkę inwestycji zagranicznych wzrósł przeszło trzykrotnie.

To oczywiście nie wszystko. Nastąpił znaczny wzrost produktu krajowego brutto. PKB, który w roku 2004 wynosił 0,92 biliona złotych, od momentu wstąpienia Polski do UE rósł średnio o 5,3 procent rocznie, by w roku 2008 osiągnąć wartość 1,26 bilionów złotych, co oznacza wzrost PKB na głowę mieszkańca z 9 tysięcy euro w roku 2004 do 13,5 tysięcy euro w roku 2008. Zwiększył się także eksport; jego wartość w roku 2004 wynosiła 65,1 mld euro, by cztery lata później wynieść 118,7 mld euro. Jeszcze większy wzrost zanotowano jeśli chodzi o import: z 70,3 mld euro w roku 2004 do 139,3 mld w 2008.

Tym, co z perspektywy wielu obywateli wydaje się największym plusem naszego członkostwa w Unii Europejskiej jest możliwość uczestniczenia w unijnym systemie wspierania gospodarki i rolnictwa. Symbolem tego są inwestycje realizowane dzięki funduszom unijnym. Szacuje się, że w latach 2007-2013 Polska otrzyma od Unii Europejskiej w sumie 87 miliardów euro, a do budżetu odda 22 miliardy euro. To zdecydowanie najwięcej ze wszystkich krajów członkowskich, a przytaczane liczby przekładają się na zmiany dostrzegalne na każdym kroku: za unijne pieniądze odnawia się zabytki, buduje drogi, inwestuje w infrastrukturę.

Wobec wyzwań

Przynależność do Unii to dla Polski nie tylko korzyści, lecz także obowiązki. W ciągu najbliższych lat zadaniem polskich polityków będzie walka o mocną pozycję Polski wewnątrz Wspólnoty, co jest szczególnie istotne w perspektywie objęcia przez Polskę prezydencji Unii Europejskiej w roku 2011. Powinniśmy także wykorzystać naszą pozycję największego państwa w regionie Europy Środkowo-Wschodniej, aby stać się liderem tej części Wspólnoty. Przykładem ilustrującym takie możliwości jest wypracowanie wspólnego stanowiska krajów tej części Europy w sprawie pakietu klimatycznego, co zainspirowała Warszawa. Tylko działając razem możemy uwrażliwić pozostałe unijne państwa na problemy i specyfikę naszego regionu. Z polskiej perspektywy ważną kwestią jest też odpowiednio sformułowana polityka wschodnia (Partnerstwo Wschodnie), polegająca na przybliżaniu do Unii Europejskiej naszych wschodnich sąsiadów, m.in. Ukrainy, Białorusi, Mołdawii.

Wyzwania, będące rezultatem rozszerzenia Unii Europejskiej, stoją nie tylko przed nowymi państwami członkowskimi, lecz także przed całą Unią. Mówiąc na ostatniej sesji PE o korzyściach, jakie przyniosło Unii rozszerzenie, przewodniczący Pöttering stwierdził, że jakkolwiek wzrosło znaczenie UE na arenie międzynarodowej, to rozszerzona i bardziej zróżnicowana Unia wymagać będzie ściślejszej współpracy. Stąd konieczność ratyfikacji traktatu lizbońskiego, który przewiduje reformy, dostosowujące UE do nowych okoliczności i pozwalając stawić czoła stojącym przed nią wyzwaniom. Wyzwanie związane z ratyfikacją traktatu stoi także przed Polską.

Bogusław Sonik*

*** Autor jest posłem do Parlamentu Europejskiego z ramienia Platformy Obywatelskiej**